ANNA JELINOWSKA

ur. 1924; Warszawa

Miejsce i czas wydarzeń	Grodno, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Grodno, II wojna światowa, okupacja niemiecka, represje, aresztowania, tajne nauczanie, działalność konspiracyjna

Tajne nauczanie w czasie II wojny światowej

W lutym [19]42 roku ta nauczycielka, która była tym jakby łącznikiem między władzami z Warszawy a naszymi, stwierdziła, że koniecznym jest, ażeby ona pojechała do Warszawy i trzeba, żeby ktoś z nią jechał. Na wypadek, gdyby ona na przykład została zatrzymana, to żeby było wiadomo, co się stało. Wybór jej padł na mnie również z tego względu, że ja, jako osoba pracująca w urzędzie niemieckim, miałam większą łatwość uzyskania przepustki. Przecież nie wolno było się poruszać, a już zwłaszcza [wtedy gdy to wiązało się z] przekraczanie granicy. W powrotnej drodze z Warszawy, tośmy wiozły jakieś tam koraliki, grzebyki, taką drobną galanterię, tasiemki, igły, nici. To było upozorowane, że pojechałyśmy po to, żeby zakupić towar dla takiego małego sklepiku, który tam w Grodnie funkcjonował. [W Warszawie ta] pani spotykała się z generałową Bortnowską, która wówczas była prezesem Polskiego Czerwonego Krzyża i działała w konspiracji. Ona przekazała instrukcje dotyczące zorganizowania tajnego nauczania w Grodnie. W związku z tym też i ja byłam na jednej lekcji takiej tajnej w Warszawie, ponieważ chciano, żebym zobaczyła, jak to wygląda, jak to się odbywa. Była grupa młodzieży. Już nie pamiętam, jaki to był przedmiot, ale oczywiście okna były zaciemnione. [Udział w tym] to było dla mnie przeżycie ogromne, takie poruszające i wzruszające, ale wszystko to ciągle działo się w atmosferze wielkiego zagrożenia i świadomości niebezpieczeństwa, które z tym wszystkim jest związane. Po powrocie do Grodna ta pani przekazała instrukcje dotyczące tajnego nauczania kilku osobom, kilku nauczycielom, ponieważ chodziło o to, że jedna osoba miała organizować szkolnictwo na poziomie podstawowym, natomiast moja matka została zobowiązana do zorganizowania szkolnictwa na poziomie średnim. Zostały zorganizowane takie komplety, na które również uczęszczałam. Nauka odbywała się w bardzo małych grupach albo nawet jednoosobowo ze względu na to, że zagrożenie było ogromne: ciągle były rozmaitego typu represje i aresztowania. Te represje już w październiku [19]42 roku, w niecały rok właściwie po zorganizowaniu tego nauczania, pozbawiły

nas kilkorga bardzo nam bliskich nauczycieli, ponieważ zostali rozstrzelani w odwecie za zamordowanie żandarma niemieckiego. Bardzo byliśmy tym wstrząśnięci. Następna taka fala represji to była w lipcu [19]43 roku, nawet nie wiem, czy był jakiś wyraźny pretekst ku temu. Myśmy w tym okresie mieszkały blisko więzienia i to był straszny widok, ponieważ w tym dniu z rana takimi ciężarowymi samochodami z budami przywożono do więzienia całe rodziny. Taki był nauczyciel, który miał pięcioro dzieci, jego najstarszy syn to był mój kolega i też on uczestniczył w tych kompletach, a najmłodsze dziecko to było niemowlę. Ich wszystkich najpierw wyładowali, prawdopodobnie na dziedziniec więzienny. Można się domyślać, [ponieważ] tego dziedzińca to nie było widać od nas, widziałyśmy jedynie wysiadających i wchodzących przez więzienną bramę. Później z kolei tych ludzi z powrotem ładowali na ciężarówki, już wieczorem i wiedziałyśmy, że oni wszyscy zostali rozstrzelani na fortach.

Data i miejsce nagrania	2005-04-09, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"